

Recenzja

Tytuł: "Sword art online: Matczyny różaniec"

Autor: Reki Kawahara

Sword Art Online: Matczyny Różaniec to siódmy tom z cyklu Sword Art Online, japońskiej serii light novel autorstwa Rekiego Kawahary, osadzonej w świecie wirtualnej rzeczywistości. Tym razem głównym bohaterem nie jest Kirito, lecz Asuna, która staje przed trudnym emocjonalnie jak i życiowo wyzwaniem. Głównymi gatunkami książki są: light novel, science fiction, akcja i dramat. Tłumaczenie na język polski zostało zrealizowane przez Annę Piechowiak i wydane przez wydawnictwo Kotori.

Akcja toczy się w grze VRMMO o nazwie Alfheim Online, w której kreacja świata opiera się na nordyckiej mitologii, a dokładniej na krainie zwanej Alfheim. Jednak tym razem fabuła nie skupia się na pełnej akcji i emocji walki głównych bohaterów, lecz na relacjach i głębokich emocjach. Asuna spotyka tajemniczą dziewczynę o imieniu Yuuki, która prosi ją o pomoc w pewnej niezwyklej misji. Wspólne zmagania bohaterek jak i walka w świecie gry przeradza się w przyjaźń, a z czasem zostaje odkryta poruszająca prawda o Yuuki i jej prawdziwym życiu poza grą.

Autor odchodzi od schematu akcji i walki, znanego z wcześniejszych tomów, skupiając się na emocjonalnym dojrzwaniu postaci. Poprzez prosty styl narracji, który jest skuteczny książkę czyta się szybko, a przy tym potrafi wciągnąć i zaangażować. Widać, że Reki Kawahara stara się pokazać dobrą stronę gier wideo, że gry mogą być nie tylko rozrywką, ale też miejscem, gdzie ludzie zmagają się ze swoimi prawdziwymi problemami.

Postacie zostały dobrze nakreślone- zwłaszcza Asuna, która w tym tomie zyskuje głębie i staje się kimś więcej niż tylko "dziewczyną głównego bohatera". Yuuki jest natomiast jedną z najbardziej poruszających postaci w całej serii, która potrafi skłonić do niejednej refleksji. Jej historia potrafi wycisnąć łzy nawet z najtwardszych czytelników.

Tematyka życia, śmierci, samotności i wartości jaką daje przyjaźń została ukazana z zaskakującą dojrzałością, jak na powieść sci-fi skierowanej do

nastoletniego odbiorcy. Autor dotyka jakże delikatnych społecznych jak i medycznych problemów co nadaje książce dodatkowej głębi.

“Matczyny Różaniec” to bezprecedensowo jedna z najlepszych tomów w całej serii Sword Art Online. Porusza bardzo ważne tematy nie trywializując ich. Co więcej pokazuje nam, że za z pozorów uśmiechniętymi twarzami może się kryć ból, cierpienie i samotność. Ta historia zapadnie w pamięć czytelników na długo po skończeniu czytania. Pomimo braku tu epickich bitew (choć jest jedna interesująca, a przy tym lekko zabawna) ani wielkich zagadek technologicznych, to właśnie emocjonalna strona tej opowieści sprawia, że jest tak wyjątkowa. Nie można zapomnieć także o pięknych grafikach, które ukazują zmagania naszych bohaterów i pomagają nam bardziej wczuć się w klimat powieści.

W mojej ocenie ta książka zasługuje na solidne 8/10. Historia potrafi wciągnąć i bardzo dobrze zżyć się z głównymi bohaterami. Do recenzji wybrałem właśnie ten tom, ponieważ wywarł na mnie duży wpływ emocjonalny i pomógł mi z motywacją by dumnie kroczyć przez życie. Zważywszy na tematy i to w jaki sposób są poruszane bardzo polecam zapoznanie się z tą książką jak i z całą serią.